

Nowy

Kurier Łódzki

Dziennik polityczny, społeczny i literacki

CENA PRENUMERATY: w Łodzi z odnosem do domu i na prowincję rocznie Mk. 27, półrocznie Mk. 13,50, kwartalnie Mk. 6,75, miesięcznie Mk. 2,25. Ogłoszenia kwartalnie Mk. 7,50

Niedziela, 10 marca 1918 r.

CENA OGŁOSZEŃ: Na stronie I-ej w tekście mk. 1,75 l. za wiersz pet. jedno-linowy. Nekrelogja i Reklamy 75 l. za wiersz pet. Ogłoszenia zwyczaj. 50 l. za wiersz pet. Drobnie po 7 l. za wiersz

Składajcie ofiary na szkoły na Podlasiu i Chełmszczyźnie.

Loterja Klasowa na Polskich Inwalidow Wojennych (2-a Loterja Klasowa Legionów Polskich) WARSZAWA, TRĘBACKA 2.

Na 32.000 losów wygrywa połowa t. j. 16.000 losów.

Celem umożliwienia wszystkim granie na naszej loterji, losy podzielono na połówki, ćwiartki oraz na ósemki.

Zgłoszenia o kolektę przyjmuje dyrekcja Loterji (Warszawa, Trębacka Nr. 2), do dnia 1-go kwietnia 1918 r.

Plany i warunki wysyła się na żądanie darmo.

Nagroda.

Kto wskaże sprawców kradzieży pasa, popełnionej w Elektrowni w nocy z dnia 5-go na 6.III, lub da pewne dane o powyższem, otrzyma 200 marek nagrody.

Cesarsko-Niemiecka Adm. Przymusowa
Elektrowni Łódzkiej.

Upadek Rosji.

Jednym z najtragiczniejszych dotychczas wyników wojny powszechnej jest tragiczny, zaiste, upadek Rosji, która jeszcze w początkach wojny ludzila świat cały potęgą mocarstwa, zdawała się powszechnie niemożliwą do zwalczenia. I doprawdy jeśli ogarniemy myślą bezstronnego obserwatora cały przebieg tak nagłego a niespodziewanego upadku wielkiego imperjum rosyjskiego, budowanego przez szereg stuleci, nasunie to nam daleko idące refleksje, nad zmiennością losów nietylko poszczególnych ludzi, lecz i wielkich państw, kierujących się krótkowzrocznym poglądem na istniejący stan rzeczy.

Imperjum rosyjskie obejmowało przecież olbrzymie obszary, bogato zaopatrzone przez przyrodę we wszystko, co stanowić może istotną potęgę państwa rządzonego i dobrze zorganizowanego. Brakowało mu jednak jednego nader ważnego artykułu mocarstwowej potęgi każdego imperialistycznego państwa, czy będzie ono monarchją, czy nawet rzeczpospółtą, — zadowolenia ludności, czującej się swobodną i bezpieczną w danym organizmie państwowym. — Obszary imperjum rosyjskiego zamieszkiwały różnoplemienne ludy, począwszy od koczowniców, żyjących w półdzikim stanie, aż do narodów o świetnej przeszłości historycznej, wysokiej kulturze i aspiracjach narodowych, żadną miarą nie dających się pogodzić z systemem polityki wewnętrznej opartym na brutalnym przymusie.

Spoidłem, które cały ten englomerat ludów, tak bardzo różnorodnych utrzymywało w karbach, był

strach przed nahażką i knutem, katorgą w kopalniach syberyjskich, zsyłką w śniegim i lodem pokryte tajgi północnej Syberji, szubienicą i turmą.

Wybuchła rewolucja, której ani system wzmocnionej ochrony lub stanu wojennego, ani celowo zorganizowana policja i żandarmerja suto opłacane i uprzywilejowane za pobiedz nie zdołały.

Runął sromotnie c arat wraz z całym aparatem swych rządzeń politycznych. Pękło spoidło i gmach caratu, przez stulecia budowany, rozpadł się na drobne czastki i czasteczki. Jakaż to jest nauka dla wszystkich imperialistycznych organizmów państwowych, zbyt zaufanych w swoją dotychczasową potęgę — a niepomyślnych, że najsilniejszą podstawą tej potęgi jest zadowolenie z istniejącego stanu rzeczy wszystkich ludów, wchodzących w skład danego organizmu państwowego, choćby jego imperjalizm opierał się na najbardziej celowo zorganizowanej sile brutalnej, jeżeli nie przyjdzie jej z pomocą siła moralna, zadowolenie ludów, to najmocniejsze spoidło każdego państwa o różnoplemiennej ludności.

To też wysunięte przez wojnę obecną hasła o samookreśleniu ludów co do ich przynależności państwowej, samoistnego stanowienia o swych losach, nie są bynajmniej czczymi frazesami, lecz postulatami, na których jedynie może być ugruntowany długotrwały pokój; zwłaszcza po utworzeniu po wojnie związku narodów, opartego na całkowitem ich wobec siebie równouprawnieniu, oraz utworzony zostanie międzynarodowy sąd rozjemczy, zaopatrzony w odpowiednią egzekutywę dla swych orzeczeń, regulujących międzynarodowe spory i waśnie.

Postulaty te wysunęły najtęższe umysły współczesnych myślicieli w interesie udreżonej ludzkości, pożądamy żywiołowo, by katastrofizm, podobne do tego, jaki obecnie przeżywamy, nie dreżnęły jej więcej, ani miały jej pracy kulturalnej.

Jeżeli przyszły, o ile sądzić można, już niedaleki pokój powszechny, szczerze i bez wszelkich maskowań zdoła ukształtować stosunki międzynarodowe na podobnych zasadach, będzie on błogosławieństwem ludzkości, prawdziwą wiosną ludów, lecz jeśli roznieci zarzewia nowych wojen, które wcześniej, czy później, nieuniknienie wyniknąć muszą, — zaśliży na surowy wyrok historii, że nie wyczuł stosownej chwili i nie umiał, względnie do jej powagi stanąć na wysokości zadania.

Tak, jak potępi kiedyś historia Rosji carat rosyjski za jego brutalną politykę, która doprowadziła do takiej sromotnej katastrofy wielkie mocarstwo, mogące istnieć być niezwalczoną potęgą, gdyby umiejętnie było rządzone.

Dziś wątpliwą jest już rzeczą, a prawdopodobnie nigdy nieziszczalną, czy kiedykolwiek Rosja zdoła ponownie zgromadzić w jednym organizmie państwowym wszystkie te części dawnego jej imperjum, na jakie się rozpada i rozpadnie się jeszcze.

Zbyt wielkie są antagonizmy rasowe i plemienne wśród tych byłych ludów rosyjskich, co dziś tworzą samoistne państwa.

Rozwijać się one będą w nowych warunkach, kształtujących ich życie narodowe, polityczne i gospodarcze w sposób, zależny od ich zasobów kulturalnych, sił twórczych, położenia geograficznego i stosunków z sąsiednimi państwami, oraz wpływów, jakie te państwa wzajemnie wywierają na siebie. To wszystko wytworzy między częściami dawnego Rosji taką odrębność, że zebrać je ponownie w jeden organizm państwowy będzie niemożliwym. Na tej podstawie śmiało wnioskować można, że rozpadnięcie się dawnego Rosji jest już faktem spełnionym, co naturalnie w sposób całkowicie odmienny ukształtuje stosunki polityczne wschodniej Europy, i to będzie najpoważniejszym rezultatem wojny obecnej.

St. Łp.

Z prasy żydowskiej.

Prądy antysemityczne w Anglii.

Jak donosi „Volksblatt“ w numerze 54, stowarzyszenie nowojorskich sjonistów zwróciło się do Związku żydowskiego w Anglii, Zangwilla, o wygłoszenie odczytu w Nowym Jorku z racji 50-letniego jubileuszu instytucji sjonistycznej. Zangwill jednak zaproszenia nie

przyjął, gdyż jak się tłumaczy, ważne zadania wstrzymują go w ojczyźnie, zajęty jest bowiem usilnie zwalczaniem silnych obecnie prądów antysemitycznych, które w ostatnich czasach przenikają społeczeństwo angielskie.

Pisząc o tem, żargonówka nie dodaje, co jest przyczyną tego antysemityzmu angielskiego. Informuje o tem najzupełniej spokojnie, z całym cynizmem.

Wszystko ma swoje przyczyny skutków. A m. in. przyczyną rosnącego wszędzie antysemityzmu, zwłaszcza na naszym gruncie, są właśnie wystąpienia różnych „Volksblattów“, „Momentów“ i innych żargonówek, czego, naturalnie, „swoim“ pp. redaktorzy powiedzieć nie mogą... (msk.)

Pod kątem chwili.

Nieludzka biurokracja.

Wczoraj działwa z kilku szkół miejskich nie otrzymała obiadów w w tanich kuchniach, a to z przyczyny formalności kancelaryjnych.

Wydział tanich kuchni zaprowadził dla każdej szkoły karty obiadowe i co miesiąc wpisuje do tej karty, ile obiadów z taniej kuchni ma szkoła otrzymać w ciągu miesiąca.

Karty te odsyła do Wydziału szkolnego, a kierownicy szkół mają je odebrać do siódmego dnia każdego miesiąca i złożyć w taniej kuchni z której szkoła bierze obiady. W końcu miesiąca kierownik szkoły idzie do kuchni, bierze kartę, zanosi ją do Wydziału szkolnego, ten odsyła do Wydziału tanich kuchni, tam wpisują liczbę obiadów i karta wędruje z powrotem.

Jeżeli się nauczyciel spóźni ze złożeniem karty w kuchni do siódmego, ósmego kontroler nie pozwala wydać obiadów działwie — co właśnie wczoraj miało miejsce.

A te raz postawmy pytanie: Dla kogo ta karta potrzebna?

Wydziałowi chyba nie, boć on ma ją pierwszy; jeżeli potrzebna kuchni jako zawiadomienie, ile danej szkole wydać obiadów, to mógłby ją z Wydziału tanich kuchni zanieść kontroler, idąc do kuchni. Jeżeli ma służyć za zawiadomienie szkole ile ma obiadów do rozporządzenia, to chyba będzie obojętne dla kontrolera, kiedy sobie szkoła kartę odbierze.

Tymczasem pan kontroler zabronił kuchni nakarmić głodne dzieci, bo nie było w kuchni karty, wydanej przez Wydział.

Widocznie dla panów z Wydziału i kontrolerów ważniejsza jest manipulacja z kartą, niż karmienie głodnych dzieci.

Istotnie, nieludzki biurokratyzm.

A. M.

Kronika

— **Spowiedź dzieci.** W dniu onegdajszym dziesiątka łódzkich szkół początkowych masowo się wyspowiadała, a wczoraj w kościele św. Krzyża przystąpiła do Komunii świętej. Ogółem odbyło się spowiedź wielkonoćna przeszło 800 dzieci z parafii Świętokrzyskiej.

W związku z tem w obydwaj dni ubiegłe lekcji w szkołach tej parafii nie było.

— Z uniwersytetu ludowego.

W poniedziałek 11 b. m. wskutek wyjazdu do Warszawy dyr. Dawisona zamiast wykładu: „Najciekawsze zjawiska fizyczne” od 6 do 7 g. odbędzie się odczyt p. Jana Władysława Radwańskiego p. t. „Człowiek zjawisk fizycznych (pochoźnienie, rozkładanie cechy fizyczne oraz psychologiczne)”, od 7—8 g. prof. Kern: „Budowa ziemi”; we wtorek d. 12 b. m. od 6—7 g. sędzia Jurkowski: „Kwestja robotnicza”, od 7—8 g. prof. Waszkiewicz: „Legjony H. Dąbrowskiego”, w srode 13 b. m. od 6—7 g. dr. Siwiński: „Fizjologia i higiena okresów rozrodczych”, od 7—8 g. prof. Lorentz: „Dzieje oręża polskiego”.

— Bufet w gmachu sądowym.

W celu wygody dla publiczności, mającej interesy w gmachu sądu okręgowego, otwarto w pokoju № 6 bufet, w którym za przystępną cenę można otrzymać herbatę, zakąski etc.

— Z Komisji Międzyzwiązkowej.

Pod przewodnictwem ks. kanonika J. Albrechta odbyło się posiedzenie Komisji Międzyzwiązkowej, na którym roztrząsano dwie ważne sprawy. Przedewszystkiem zastanawiano się nad krytycznym położeniem Komisji z powodu braku funduszy, uniemożliwiającego prowadzenie dalsze kuchen. Po dłuższych debatach uznano za konieczne zwrócić się do Magistratu o wyznaczenie jednorazowej zapomogi w stosunku 1 marki do ilości wydawanych dziennie obiadów (liczba obiadów dochodzi do 12 tysięcy dziennie). Ten zasilek pieniężny jedynie może na razie uchronić Komisję od konieczności zamknięcia kuchni.

Drugą była sprawa, dotycząca kategorycznego postawienia żądań

personelu kuchennego co do podwyższenia płacy, mianowicie, by Komisja uregulowała pensję według normy wypłacanej w kuchniach założonych przez Magistrat.

Po rozpatrzeniu tej sprawy, Komisja, wychodząc z założenia, że personel kuchen pracuje już czwarty rok mozolnie, spełniając sumiennie swe obowiązki, mimo nader małego wynagrodzenia i ze względu na to, że wynieszczy zupełnie z odzieży i bielizny — uznała żądania pracowników kuchen za zupełnie słuszne; wobec czego postanowiono zwrócić się do Magistratu o wypłacenie całemu personelowi dodatku drożyzniowego, w myśl uchwały Rady Miejskiej, zapadłej w lutym r. b., jako należących do kategorii robotników miejskich; nadto, aby Magistrat unormował pensje podług wynagrodzenia stosowanego w kuchniach miejskich.

— **O tłumacze dla kooperatyw.** Dochodzą nas skargi ze sfer zainteresowanych, że Delegacja Zaprowiantowania, pomimo posiadanych większych zapasów masła, nie rozdziela ich wcale pomiędzy kooperatywy łódzkie; jedynym uprzywilejowaniem cieszy się podobno tylko kooperatywa urzędników miejskich.

— **Z karty chlebowej.** Wobec zmian zaszłych wskutek zmniejszenia dużych uczestków, a powiększenia małych, począwszy od 78 okresu t. j. od dnia 11 b. m. obowiązujące będzie w tych uczestkach następujący podział ulic według dni:

W 1-ym uczestku w poniedziałek: ulica Zgierska (№№ nieparzyste) Bałucki Rynek — we wtorek: Zgierska (№№ parzyste) Cereckiego, Wąska, Profesorska, Szeja, Jasna. W 2-im uczestku — w poniedziałek: Łagiewnicka, Gęsia, Mickiewicza, Krzyżowa, Groszanka — we wtorek: Zórawia, Groszanka, Szopena, Dolna, Brajera.

W 3-im uczestku — w poniedziałek: Aleksandrowska od № 3 do 22, Fajra II, Fiszera, Grynberga, Engla, Hipoteczna, Bieka, Głucha — we wtorek: Aleksandrowska od № 23 do № 39, Rajtera i przy Rajtera.

W 5-ym uczestku — w poniedziałek: Bazarna, Rybna, Pawia, Wróbla — we wtorek: Ciemna, Wesoła, Piw-

na, Graniczna, Sztarka, Feliksa, Jasionowa.

w 6-ym uczestku — w poniedziałek: Ogrodowa od № 1 do № 26, Zachodnia od № 11 do 28, we wtorek: Ogrodowa od № 27 do № 68, Stodolniana.

w 7-ym uczestku — w poniedziałek: Brzeska, Sienkiewicza, Szosa Brzezińska, Widok, Otylii, Droga Rogowska, Bracka, Marjańska, Wiśniowa, Wandy, Roberta, Plac Kościelny, Kościelna, Łagiewnicka, we wtorek: Zgierska od № 1 do 29, Brzezińska od № 1 do 10.

w 10-ym uczestku — w poniedziałek: Franciszkańska, Chłodna, — we wtorek: Marysińska, Zielona, Krótko-Franciszkańska.

w 14-ym uczestku — w poniedziałek: Konstanyńska od № 3 — № 33, Polna, Włodzimierska, — we wtorek: Konstanyńska od nr. 34 — nr. 68, Promyka, Przy Promyka, Górna, Szosa Kostanyńska, Robotnicza.

w 18-ym uczestku — w poniedziałek: Franciszkańska, przy Franciszkańska, Solna, Jerolimiska, we wtorek: Aleksandryjska.

w 20-ym uczestku — w poniedziałek: Pasaz-Szulca, — we wtorek: Zakątna, Leszno, Ludwiki.

w 21-ym uczestku — w poniedziałek: Zawadzka od nr. 1 do 34, — we wtorek: Zawadzka od nr. 35 do 53, Szkolna.

w 26-ym uczestku — w poniedziałek: Lipowa, we wtorek: Luzy, Leszno.

w 28-ym uczestku — w poniedziałek: Andrzejka, we wtorek: Długa od nr. 96 do nr. 131, Milsza.

w 31-ym uczestku — w poniedziałek: Targowa, — we wtorek: Przędzalniana, Wodna, Wodny Rynek.

w 34-ym uczestku — w poniedziałek: Nawrot do nr. 64, we wtorek: Widzewska.

w 36-ym uczestku — w poniedziałek: Wólczńska od 135 do 218, we wtorek: Karola, Różana, Łaska, Hrabowska, Czerwona, Towarowa, Kałna.

w 37-ym uczestku — w poniedziałek: Szosa Pabjanicka, we wtorek: Fijałkowska, Piękna, Smocza, Mysliwska, Kamienna, Poprzeczna 1,

Poprzeczna II, Górny Rynek, Stara Wólczńska.

— **Podrożenie strucli.** Chleb pszenny, wydawany za kartkami ze sklepów miejskich, podniesiono w cenie do 40 fen. za funt.

Teatr i Muzyka.

Teatr Polski.

Dzisiaj dwa przedstawienia: o godzinie 4-ej po poł. po cenach popularnych znakomity dramat Stanisława Wyspiańskiego „Wesele”.

Wieczorem o godzinie 7 i pół „Romans pana szeja”.

Zjazd

pracowników handlowych, przemysłowych i biurowych.

Z Rady polskich stowarzyszeń pracowniczych w Warszawie nadesłano nam nast. komunikat:

„Zgodnie z wnioskiem swej Komisji zjazdowej, Rada polskich stowarzyszeń pracowniczych, na pełnym swym posiedzeniu w dn. 22-im b. m. uchwaliła jednomyślnie: zwołać do Warszawy, na dni 18, 19 i 20 maja r. b., zjazd pracowników handlowych, przemysłowych i biurowych.

Komisja zjazdowa do porządku obrad włączyła dotychczas następujące sprawy:

1) Założenie centralnego Biura pośrednictwa pracy.

2) O brakach i przeżytkach w ustawach zrzeszeń pracowniczych i typ normalnego statutu takich zrzeszeń.

3) O istniejących i projektowanych prawach, dotyczących pracowników handlowych, przemysłowych i biurowych: a) określenie długości dnia roboczego, b) o normalnym wypoczynku pracowników handlowych, c) odpoczynek niedzielny, d) przyznanie pracownikom dni wolnych i ograniczenie pracy do 42-eh godzin w tygodniu, e) prawne ustalenie urlopów letnich miesięcznych płatnych, f) projekt prawa, dotyczący wydawania świadectw, g) o płaceniu pensji z góry, h) projekt prawa o kontrakcie najmu (koszta leżenia po

Z tygodnia.

Nasi plutokraci. — Dzień zdrowia. — Uprzejmość ludności żydowskiej czy zapominanie o ludności chrześcijańskiej?

Gdy się zabierał do napisania bieżącego feljetonu z „Tygodnia”, odwiedził mnie dobry mój znajomy, zapalony bojownik w walce z analfabetyzmem w naszym kraju, której poświęcał całe swoje życie, pracę osobistą, grosz ciężko zapracowany. Znosił on srogle przesławania za czasów panowania carskiej biurokracji rosyjskiej, jak wiadomo, ciepła, ceł każde oświatowe usiłowania z gorliwością, godną lepszej sprawy. Już od progu, nie przywitawszy się nawet, zawołał:

— Nie wiem dlaczego od samego rana dzwiczy mi w uszach stara piosenka:

„Chociaż to życie idzie po gruzdzie,
Dalióg, przecież nie żli są ludzie.”

Ten temu swat, ten temu brat...
A już dobru, to każdy rad...
Jeno gdzie tych dobrych szukać?

Chyba jak ów filozof ateński, chodzić trzeba w dzień biały z zapaloną latarką po ulicach i zagładać każdemu przechodniowi w oczy, ażeby nie krył się gdzieś w zakamarkach tego duszy dobroć.

— Dlaczego z latarką?

Bój się Boga, panie Januszu, chyba zdajesz sobie dobrze sprawę z ciemności, panujących w naszym społeczeństwie, byś nie pojmował, że nawet promienie lipcowego słońca nie zdolne są rozproszyć mroków we

wszystkich naszych zaułkach i zakamarkach, gdzie mieści się niedza ludzka, materialna i moralna. Ba! Nawet w sterzających dumnie pafkach naszych plutokratów, nie wszędzie docierają promienie słońca.

Cóż dopiero mówić o ich duszach, gdzie takie gęste mroki panują, że niema światła, które by je przebić zdołało.

— Cóż pana tak pesymistycznie usposobiło? Ciebie, zdeklarowanego optymistę?

„Do pewnego stopnia, panie Januszu. Wierzyłem silnie i wierzę, że skoro uda się rozpalic na ziemiach polskich tyle kagańców oświaty, że światło ich dotrze do wszystkich naszych zaułków, Polska będzie potężną i szczęśliwą.”

—Dzisiaj jednak tracę nadzieję, oczywiście pomimo największych wysiłków podobnych do mnie zapalczyków, uda się kiedykolwiek pokryć ziemie polskie taką siecią szkół, by światło wiedzy wszędzie dotarło i rozluczyło w najodludniejszym zakątku zbawionny swój wpływ.

— A gdzież jest podstawa, usprawiedliwiająca podobny pesymizm? Ministerjum nasze wyznał religijnych i oświecenia publicznego czyni wszelkie wysiłki, na jakie pozwalają obecne warunki, by liczbę szkół, zwłaszcza ludowych, wciąż pomnażał. Zrobiono już bardzo dużo w tym kierunku.

—Tak, lecz całe społeczeństwo polskie, cały naród polski winien mu gorliwie w tej zbożnej pomagać pracy. Ci co mają najmniej, co od ust sobie odejmują, niosą grosze ofiarne na cele oświaty publicznej.

A co robią nasi plutokraci?

Co czynią ci, co na naszej ziemi

milijonowych dorobili się fortun. Zamiast rozpalac nowe kagańce wiedzy gaszą już płonące, pod pozorem, że wojna tak dalece ich zrujnowała, iż zm uszeni są zaprowadzac jak najdalej idące oszczędności. Od czego zaczynają?

Czy od uszczuplenia w czemkolwiek swych osobistych potrzeb lub ograniczenia swych zachcianek?

Niel!

Oni przedewszystkiem kasują utrzymywane przez siebie szkoły ludowe fabryczne, bo do ich zakładania zmusiło ich ogni, nie poczucie obywatelskiego obowiązku, jeno prymus, wywarty przez opinię publiczną. Dlaczego teraz ta opinia milczy, dlaczego ich nie piętnuje?

Plutokraci, fabrykanci łódzcy zaraz na początku wojny pozamykali swoje szkoły fabryczne, których część wzięło na swój koszt miasto.

Nie mówię o tych drobnych fabrykantach, co zaledwie koniec z końcem wzięli, bo trudno do nich mieć pretensje. Ale o tych potentatach plutokracji łódzkiej, posiadających dobra ziemskie, pałace, domy dochodowe po wielkich miastach, których małątki na miliony liczyć trzeba I znów w pisma donoszą, że jeden z najpotężniejszych plutokratów łódzkich, którego majątek oceniali na 120 milionów z góra, od nowego roku zamyka dwie ostatnie swoje szkoły fabryczne. I nie wstydzi się puścić samopas setki dzieci robotników, czerpiących w tych uczelnich wiedzę elementarną, broniącą ich od najsroższego kalectwa — analfabetyzmu.

Zakłady fabryczne tego plutokraty już dawno zamortyzowały

ją wartość wraz z całym ich urządzeniem. Czysty zatem jego majątek, gdyby dawał tylko 2 proc. w przecięciu, czyni mu przeszło 2 miliony rubli rocznego dochodu. Czyż taki pan zubożeje, głodem przynierad będzie, jeżeli wyda na szkoły jakies 60 tysięcy rubli rocznie? A przecież to dlańdowie i ojcowie tych dzieci, przed którymi zamyka drzwi szkoły, pracą swoją, potem swym dopomogli mu zebrania tych milionów, do wycofania włożonego w jego zakłady fabryczne kapitału. — Co znaczy jego ofiara, choćby 100 tysięcy rubli rocznie sięgała wobec składek dochodzących do setek rubli rocznie, tak chętnie i ofiarne gromadzonych przez tych pracowników, których jedynym kapitałem jest ich osobisty zarobek.

Oni pojmują, że składki na szkoły, — to nie ofiara, — to powinność patriotyczna i obywatelska; ale plutokrata łódzki, milioner, tego nie rozumie. I gadaje tu z takim panem o patriotyzmie o poczuciu obowiązków obywatelskich.

— Jest to groch rzucony o ścianę, — odparłem. Więc zakończmy rozmowę na ten temat.

Wiosna idzie! Idzie w coraz szybszym tempie. Słońce coraz wyżej wznosi się na nieboskronie. Małuczkę, a nadejdą dni ciepłe, zbudzą przyrodę do nowego życia. Czy to nie cieszy pana?

Ale jednocześnie nadejgała i choroby zakaźne, skoro ziemia rozmarznie na dobre.

To też niestrudzony w pracy wydział zdrowia publicznego przy ministerjum spraw wewnętrznych, przy współdziałaniu wielu odnośnych insty-

Dnia 8 marca r. b. rozstał się z tym światem opatrzony świętymi Sakramentami po długiej i ciężkiej chorobie najukochańszy mąż i najdroższy nasz ojciec

ś. t. p.
Józef Słomczyński

provisor farmacji,
przeżywszy lat 51.

Nabożeństwo żałobne odbędzie się w wtorek, dnia 12 marca o godz. 10 rano w kościele św. Krzyża.

Złożenie zaś do grobu drogiej nam zwłok nastąpi tegoż dnia o godz. 4 i pół z kaplicy przedpogrzebowej na cmentarzu starym katolickim o czem rodzinie, przyjaciół i znajomych zawiadania w nieutulonym żalu pozostają

żona wraz z dziećmi.

krywa firma), i) projekt prawa o pracownikach handlowych, j) o sądach rozjemczych, k) o zniesieniu kaucji, składanych dotychczas przez pracowników, l) przymus szkolny dla pracowników pięci oboję do lat 18, m) ochrona macierzyństwa kobiet, pracujących w handlu.

4) O przymusowym ubezpieczeniu państwowem pracowników handlowych, przemysłowych i biurowych: a) na przypadek choroby, b) od nieszczęśliwych wypadków, c) od niezdolności do pracy i starości, d) udział pracowników w inspekcjach i komisjach sanitarnych i e) kasy dla bezrobotnych, chorych i pogrzebowe.

5) O wykształceniu zawodowym pracowników handlowych, przemysłowych i biurowych: a) o szerzeniu wiedzy zawodowej, b) o potrzebie założenia powszechnej akademii handlowo-społecznej.

6) O prowizji, gratyfikacji i udziałach w zyskach pracowników.

7) Położenie pracowników handlowych, przemysłowych i biurowych w związku z przyszłym rozwojem ekonomicznym naszego kraju.

8) O dopuszczeniu kobiet do wszystkich urzędów państwowych ze zrównaniem w prawach służbowych urzędników płci oboję.

Komisja zjazdowa uprzejmie prosi Zarządy stowarzyszeń pracowniczych, o zgłaszanie referatów na tematy, wymienione w powyższych punktach (w całości, lub też pod jedną tylko głoską), oraz przesyłanie

nowych swych wniosków i referatów na inne tematy (w treściowych konspektach z projektem uchwały na końcu) do dnia 7-go kwietnia r. b. włącznie.

Przed tym terminem prosimy też o wiadomość o liczbie delegatów swych na zjazd (po jednym delegacie na każdą setkę członków. Towarzystwa, liczące 100 członków i mniej) przesyłają po 2-ech delegatów).

Oplata za udział w Zjeździe wynosi od delegata (za którego płaci zrzeczenie) i członka zrzeczenia, (należącego do Rady polskich stowarzyszeń pracowniczych) po 10 marek, od członków zrzeczeń, nie należących do Rady, po 15 marek, od gości po 20 marek.

Referaty, wnioski i korespondencję prosimy przysyłać pod adresem: Rada polskich Stow. pracowniczych w Warszawie (Sienna 16) dla Komisji zjazdowej.

WOJNA

Komunikat niemiecki.

BERLIN. (Urzędowo).

Wielka Kwatera Główna, 9-go marca

Zachodnia widownia wojny

Front wojsk gen. feldmarszałka Ks. Rupprechta Bawarskiego.

Oprócz obustronnej działalności wywiadowczej doszło do silnych

tuacji społecznych urzadza w najbliższych dniach „Dzień Zdrowia“, obejmujący kraj cały. Po wszystkich miastach i wsiach w dniu tym będą ogłoszone pogadanki odpowiedzialne, jak walczyć z chorobami zakaźnymi, będą rozwieszane plakaty, ilustrujące tę walkę i rozpowszechnione broszury na temat zachowania zdrowia, ochrony przed chorobą i t. p.

— Zanim słońce wstanie, rosa oczy wyje. Zanim „Dzień Zdrowia“ wyda owoce kwane po nim owoce, tymczasem śmietniki łódzkie i łódzkie dziedzińce, które już oddawna wzięły rekord niechlubstwa, zarabiają się od chorobotwórczych miazmatów. Rynsztoki i ścieki łódzkie zioną wonią, wleciała w organy oddechowe przechodniów chorobotwórcze drobnostrójne, zaśmiecone klatki schodowe i lepki od brudu ich poręcz dopomoga im gorliwie, co razem wzięte, zniweczy całą akcją „Dnia Zdrowia“, zanim zaczną działać jej plony. W stolicy naszej, Warszawie, o wiele czystszej od naszej Łodzi i zdrowszej, bo skanalizowanej, w latach ubiegłych odbywało się ryczałtowe czyszczenie ulic, zwłaszcza w dzielnicach, przeważnie zamieszkałych przez żydów. W dniu, na taką operację przeznaczonym, zamykano daną ulicę i pod nadzorem policji zdrowia, czyszczono i myto wszystkie domy, dziedzińce, sklepy, składki, mieszkania prywatne i to bardzo starannie. Czyby nasz wydział, czy tam delegacja zdrowia przy magistracie łódzkim, nie uznali za wskazane pójść za przykładem stolicy i w tenże sam sposób oczyścić Łódź całą, jeszcze przed nadejściem wiosny?

Wprowadzić przed nadchodząco-

mi świętami Wielkiejnocy, gospoście nasze czynią generalny porządek, lecz, pozał się Boże, w jaki prymitywny sposób odbywa się ta czynność, zwłaszcza w domach żydowskich.

Kiedy mowa o Wielkiejnocy, to mimowoli cisnę się pod pióro zapytanie pod adresem Urzędu rozdziału mąki i chleba, co to znaczy, że ludności żydowskiej przyznano już zdwojone porcje mąki pszennej i cukru na święta, a nawet rozdawać je zaczęto, gdy tymczasem w podobnej akcji dla ludności chrześcijańskiej, nie dotychczas wiadomo. Byłoby to zapomnienie, czy też tendencyjne uprzywilejowanie żydów, by nie dawać im powodów do czynienia harmidru o prześladowania, jakie znoszą w Polsce. A może to tylko indyfilstwo, o które, co prawda, nie chciałbym pomawiać kierowników Kom. Rozdziału mąki i chleba.

Ale, sądząc z pozorów, tak to wygląda i nie dziwiłbym się bynajmniej, by podsunęło to temat Jackowi Soplicy, do mocnego artykułu na temat zażydzenia naszych władz komunalnych.

Mam jednak nadzieję, że to tylko przeoczenie faktu, ale podobne uprzywilejowanie żydów, choćby tylko pod względem wcześniejszej wzmianki o rozdawnictwie im na święta mąki i cukru, rozgrycza ludność chrześcijańską, co do przyjaznego jej współżycia z żydami bynajmniej się nie przyczyni. Dlatego też tymczasem nad sprawą tą przejdźmy do porządku dziennego.

Janusz.

walki plechoty na wschód o Merkem, w lesie Hothouster i na północnym brzegu Lys. Wzięliśmy licznych jeńców.

Różnorodna ożywiona walka ognio-wa zwiększyła się nad wieczorem w szczególności na froncie flandryjskim i na północ od Scarpy.

Front Niemieckiego Następcy Tronu.

oraz

Front wojsk generała-feldmarszałka ks. Albrechta Wirtemburskiego.

Działalność bojowa jedynie w niektórych odcinkach.

W odwecie za obrzucenie przez wrogów w dniach 19 i 20 z. m. bombami miast otwartych: Trier, Mannheim i Pirmarens, w nocy z dnia 8 na 9 marca latawce nasze zbombardowały Paryż z wielkim skutkiem.

Wschodnia widownia wojny

Walki z bandami na północ i na południe od Birzula (na kolei Zmeryńska—Odessa). Bandy odparto.

Z pozostałych terenów walk nic nowego.

Pierwszy General-Kwatermistrz
Ludendorff.

Więści z Rosji

Lenin nareszcie ustępuje.

Przez Sztokholm donoszą z Petersburga, że Lenin postanowił ustąpić ze stanowiska, nie chcąc być obalonym przez przeciwników, na co zanosił się coraz bardziej. Na jedno z ostatnich posiedzeń rady komisarzy ludowych Lenin nadesłał już, podobno, swą rezygnację, oświadczając zarazem, że zamierza również wycofać się zupełnie z życia partyjnego.

Jeńcy wojenni w Petersburgu.

Wobec wydanego przez rząd bolszewicki hasła, aby wszystkich waleśających się po ołicach jeńców odsławić do obozów koncentracyjnych, skąd mają być wysłani w odpowiednim czasie do kraju, powstała między jeńcami prawdziwa panika. Nikt nie chce za nic w świecie udawać się do obozów, gdzie panuje straszny głód i gdzie choroby dzieją się formalnie tych wszystkich, którzy mają nieszczęście w obozie przebywać. Jeńcy zatem przyodziewają stroje rosyjskie i pod różnymi pozorami starają się pozostać w dalszym ciągu w stolicy.

Zbiegłe krążowniki.

Z Helsingforsu donoszą, że 27 lutego przybyły tam 4 krążowniki rosyjskie, które zdążyły zbiedz z Rewla przed zajęciem tego miasta przez wojska niemieckie.

Opuszczanie Petersburga wzbronione.

Wbrew doniesieniom pism niemieckich o ucieczce z Petersburga, donoszą pisma rosyjskie, że wydane zostały surowe zakazy, zabraniające opuszczenia miasta. Pozwolenie na wyjazd otrzymują jedynie tylko osoby, podróżujące w interesie państwa. Wszystkie pociągi zużywane bywają obecnie do przewożenia wojska, które wysyłane jest w różnych kierunkach. Koszary po pułkach, stacjonowanych w Piotrogradzie, zajmują obecnie czerwoni gwardziści.

Generał Ruzski.

Z Petersburga donoszą drogą okólną, że według raportów, otrzymanych przez rząd bolszewicki z Rosji południowej, generał Ruzski prowadzi wspólnie z generałami Aleksiejewem i Kornilowem kampanię przeciwko bolszewikom. W ciągu ośmiu miesięcy nie słyszano o generale Ruzskim. Obecnie okazuje się, że razem z generałem Dragomirowem bawi w Jańcie, gdzie organizuje oddział, na którym możnaby polegać, a który ma się połączyć z generałem Aleksiejewem. Wbrew wiadomościom, pocawanym przez bolszewików, ruch przeciwko obecnemu rządowi w Ro-

sji wołudniowej nie jest bynajmniej stłumiony. Przeciwnie, pomimo zajęcia Taganrogu przez bolszewików, można się jeszcze spodziewać walki długich i krwawych.

Rosja przeciw pokojowi.

„Vossische Zeit“ donosi: Pomimo zawarcia pokoju wydali odezwę za dalszym prowadzeniem wojny: komisarz ludowy do spraw marynarki z Charkowa, komitet wykonawczy rady politycznej w Moskwie, wódz naczelny maksymalistycznych na Ukrainie i w Rumunji, sztab marynarki w Petersburgu, komitet rewolucyjny okręgu dońskiego i wreszcie, według zeznań jeńców, wódz naczelny frontu wewnętrznego.

Oświadczenie kadetów.

Do londyńskiego „Daily Telegraphu“ donoszą z Petersburga pod datą 3 b. m.: Trudno scharakteryzować właściwie uczucia tu panujące. Po całorocznem, strasznym napięciu nerwów, stępiły wszystkie wrażenia i wielu ludzi zobojętniało na dalsze losy swoje. Komitet petersburski stronnictwa kadetów wydał odezwę, w której oświadcza, że stronnictwo i w tej chwili, po zawarciu okropnego pokoju „odrębnego“, obstać przy zasadzie obowiązku narodowego, którego trzymało się od samego początku wojny. Dalej odezwa zwraca uwagę na upadek moralności publicznej wskutek panującej w kraju anarchii i wyraża oburzenie tym, którzy uważają niemców za wybawców.

Telegramy.

Mowa Asquitha.

LONDYN, 8.3. (w.) Asquith w mowie, wypowiedzianej w Cuper do jego szkockich wyborców, rzekł między innymi:

Traktat pokojowy, narzucony Rosji, nie jest żadnym traktatem pokojowym, lecz twardą i upokarzającą kapitulacją. Niewiadomo, co jest więcej godne podziwu: cynizm, z jakim podobne warunki narzucono, czy też łatwowierność, z jaką sądzono, że one mogą stanowić fundament trwałej ugody. Jeśli traktat ten będzie kiedy faktem dokonany, będzie on posianiem nasienia wewnętrznych i międzynarodowych sporów i konfliktów, do jakich naród przez pokolenia będzie popychany.

Przypuszczam, że traktat pokojowy musi być ratyfikowany w parlamencie, który powziął znaną uchwałę lipcową. Pokój, który my mamy na widoku, jedyny pokój, posiadający pewną wartość, musi być pokojem nie panujących, lub parlamentarów, lecz pokojem ludów. Jest pewna liczba kwestji, które zapewne konieczne do ostatecznej decyzji muszą być poddane pod rozpatrzenie jakiejś konferencji, która, jak się spodziewamy, utworzy związek, a nawet pierwsze wcielenie związku ludów. Niema takich nabytków terytorjalnych, osiągniętych w ciągu tej wojny, których losu nie byłobyśmy gotowi powierzyć do rozstrzygnięcia sądowi rozjemczemu.

Ale równocześnie zgadzam się z Wilsonem, że względu na wzajemną niezawisłość i wspólność zasadniczych kwestji pokojowych.

To, co zdaje się mieć obecnie najwyższą wagę w interesie świata, jest to, że narody dojdą winny do uznania, że my, alianci, dążymy do jedynego celu, któremu wszyscy inne winno być podporządkowane, a mianowicie, by na tej właśnie podwalinie gmach przyszłego świata budować.

Kom. Biura Wolffa.

Ze traktat pokojowy, jaki monarcharstwo centralne zawarło nie podobna się p. Asquithowi niema się dziwić. Anglię będzie irytować każdy pokój, nie odpowiadający interesom angielskim. Wiemy, że traktat międzynarodowy, jaki się mający panu Asquithowi, nie co innego dla Niemiec oznacza, jak hegemonję w świecie.

Koalicja przed zawarciem pokoju.

lu w Brześciu Litewskim miała sposobność zawrzeć powszechny traktat pokojowy, odpowiadający naprótno przez Anglię i Amerykę reprezentowanym ideałom.

Żadne z państw koalicji nie skorzystało z tej okazji, a właściwie dlatego nie, że wystawiane przez koalicję ideały nie zgadzały się z ich czynami i ich rzeczywistością przekonaniami, natomiast obliczone są tylko na efekt, jaki wyrzuci na własnych narodach i na opinii publicznej świata.

Koalicja, zamiast zawarcia pokoju wolała pozostawić Rosję swemu losowi. Rosja pomimo to miała możliwość zawarcia przedszego i tańszego pokoju, ale przez niemądrą politykę p. Trockiego, który chciał rewolucję wywołać w całej Europie, sposobność tę straciła.

Czego mocarstwa centralne w końcu od Rosji zażądały służyć tylko do zagwarantowania pokoju na wschodzie. Ze Niemcy nawet przytem zdają się nie szukać zdobyczy, zaakcentował to kanclerz rzeszy w swej ostatecznej mowie. Niemcy przy zawarciu pokoju jedynie tylko te ideały sobie przyswoiły, jakie Asquith na początku wojny wystawił, mianowicie oswoobodzenie z ucisku małych narodów. Rosja z pewnością zobaczy, że najlepszą polityką dla narodu rosyjskiego jest ratyfikacja obecnego traktatu pokojowego i to będzie najlepszą odpowiedzią na jego mowę. Ze rosyjski pokój zresztą nie stoi w sprzeczności z uchwałą z 1 lipca przyznał sam parlament.

Pan Asquith apeluje zatem daremnie do niezgody narodu niemieckiego. W przeciwnieństwie do uroczystych zapewnień Asquitha, że Anglia wszystkie swoje zdobycze terytorjal-

ne chce poddać pod rozpatrzenie międzynarodowego sądu rozjemczego wystarczy powołać się na słowa jego współziomków np. Bonar Lawa, że samo się przez się rozumie iż Anglia nie opuści Egiptu tak długo, dopóki zupełnie nie zostanie zwyciężona. To otwarte wyjaśnienie Bonar Lawa stawia frazes Asquitha we właściwym świetle.

Mowa Bonar Law'a.

LONDYN, 7.4. (w) — Reuter. W niższej Izbie gmin oświadczył Bonar Law dalej, że zbliża się ofensywa. W głównej kwaterze oczekują ataku ale komendy brygad i batalionów, które znajdują się w codziennym kontakcie z nieprzyjacielem nie wierzą by niemcy atak przedsięwzięli. Tak są przekonane o swej przewadze. Mówca przeszedł następnie na temat ataków powietrznych w Niemczech i przytoczył debaty w sejmie bawarskim nadawód, że ataki te były skuteczne.

Dotychczas położenie on rozszerzył, nie licząc Ameryki. Wyczekiwanie pomocy amerykańskiej zawiązało od sukcesów na morzu. Admiralacja oblicza, że nowozbudowane okręty w końcu czerwca straty więcej jak pokryją. Również i waga wyrównana będzie, położenie z tygodnia na tydzień się polepsza i zdolności zwiększają.

Kiedy sprzymierzeni idą razem, wtedy mogą napewno swój cel pokojowy — zniszczenie niemieckiego militarysty — osiągnąć.

Jeśli dojdzie wojna do końca, a ten cel osiągnięty nie zostanie — to będzie to porażką Anglii.

Pogadanki o zmyśle mowy Hertlinga są zupełnie próżne. Mamy powody, by Niemców nie sądzić według ich mów. Jaki cel ma to przyjęcie

Lekcje Tańca!

Do rozpoczynającego się w dniu 18 b. m. kursu wyższego przyjmę jeszcze kilka osób.

Cegielniana 10.

WITOLD LIPINSKI.

u Hertlinga mowy Wilsonowskiej, kiedy niemcy tymczasem Lifflandję, Estlandję i Kurlandję zajmują i rozpoczynają układy pokojowe z Rumunją?

Jeden ze sprzymierzonych mówi, iż słyszał jakoby duch angielski do wojny słabym był. W to ja nie wierzę. Naturalnie kraj jest znużony wojną, lecz anglicy wiedzą co znaczący porażka w tej wojnie.

Jeśli by to było możliwe zmusić angielski naród do odpowiedzi na pytanie czy chce prowadzić wojnę aż do osiągnięcia naszych celów czy też nie? — to rezultat wzbudziłby podziw naszych wrogów i naszych sprzymierzeńców.

Nowy prezydent Krakowa.

KRAKÓW. Na prezydenta miasta Krakowa wybrano wiceprezydenta Jana Fedorowicza, kupca i posła do sejmu krajowego.

Trockij znów u steru.

PETERSBURG, 9.3. (w) — Agencja Reutersa donosi: Trockij objął z powrotem stanowisko komisarza spraw zagranicznych.

Protest „Ostmarkenvereinu“

BERLIN, 8.4. — „Vossische Ztg.“ donosi z Wrocławia: Zarząd śląskiego komitetu krajowego niemieckiego związku dla obrony kresów wschod-

nich (Ostmarkenverein) wydał odezwę, w której energicznie zwraca się przeciwko temu, aby polska organizacja w Prusach znowu nazywała Śląsk prapolską ziemią i rościła ku niemu pretensje dla swych wielkopolskich celów. Odezwa daje wyraz oczekiwaniu, że te nowe wielkopolskie roszczenia spotkają się z jak najbardziej stanowczym odparciem.

Czas letni.

BERLIN, 8 marca. W roku bieżącym czas letni rozpoczyna się 15 kwietnia o godz. 2-jej zrana, a kończy się 16-go września o godz. 3-jej zrana.

Zakład D-ra KMITY

Aleje Jerozolimskie № 80. Choroby: gardła, nosa i uszu. Stosowanie ultrafioletowych promieni przy gruźlicy.

Sanatorium D-ra Solmana

Warszawa, Al. Szucha № 9. Leczenie chorób chirurg., kobiet, wewnętrz. Pobyt: wspólnie Mk. 14 — oddzielnie mk. 16 do 25. Ambulatorjum od 12-jej do 1-jej.

Zarząd Stow. Wzajemnej Pomocy Pracujących w Przemysle i Handlu m. Łodzi.

(Stowarzyszenie Handlowców Polskich.)

zawiadamia Stowarzyszonych, że w dniu 24 marca r. b. o godzinie 4-jej po południu odbędzie się w lokalu Stowarzyszenia (Piotrkowska № 108).

Zwyczajne Ogólne Zebranie

Rzeczywistych Członków Stowarzyszenia prawomocne w pierwszym terminie.

Porządek dzienny następujący:

- 1) Zagajenie i wybór przewodniczącego.
- 2) Odczytanie protokołu z poprzedniego Ogólnego Zebrania.
- 3) Sprawozdania z działalności za rok 1917.
- 4) Rachunkowego za rok 1917.
- 5) Protokołu Komisji Rewizyjnej.
- 6) Zatwierdzenie budżetu na rok 1918.
- 7) Wybory: 12 członków zarządu, 6 zastępców, 5 członków komisji rewizyjnej.
- 8) Wnioski Zarządu i Członków.

UWAGA: Wnioski winny być złożone najpóźniej 3 dni przed ogólnym zebraniem.

ZARZĄD.

TANIO BEZ KONKURENCJI!

Torby targowe. Teki do książek. Teczki szkolne. Teki do aktów.

Torebki dla dzieci do śniadań z cellulozą.

Najlepiej zastępują ceratę i skórę. Interesanci żądajcie prospektów.

Schindler i S-ka, Wien VI, Mariahilferstr. 27.

Siwe włosy

odzyskują pierwotny kolor po użyciu „Wody Pelanin“. Woda ta nie farbuje, lecz przywraca naturalny kolor włosów, nie zawiera tłuszczu ani osadu, nie brudzi przeto skóry. Żądać we wszystkich składach.

Potrzeba 10,000 Mk.

na I numer hipoteki wiejskiej. Oferty pod „Hypoteka“ do adm. N. K. Łódź Zachodnia.

Lekarz-dentysta

S. GORDIN

Konstantowska

przyjmuje w godzinach od 8-7

Rutynowana nauczycielka

przyspasabia na stopnie celujące do wszystkich klas szkół średnich. Specjalność: język niemiecki i matematyka. Analfabetów wyucza w krótkim czasie polskiego, niemieckiego i arytmetyki do buchalterji.

Benedykta 14 m. 28.

Dwuch zdolnych

Ślusarzy i kowali

może się złożyć do budowy mostów w Wyszogrodzie.

Resztki

na damskie męskie i dziecięce ubrania i okrycia.

Bostony, welury, drap, sukno na damskie i uczniowskie ubrania.

TANIO NABYC MOŻNA. Łódź, ul. Dzielna № 3,

front, II piętro, na prawo. O warty od godz. 9 — 1 i od 3 — 6.

Swierzbę

na wet zadawniona i z bolesnymi strupami, przyszczo, męczące swędzenie leczą radykalnie, bezwonny „Krem od swierzby“ wyrobu apteki Ed. Lipińskiego, Warszawa — Mokotów. Sprzedaż w aptekach i składach tapczn. Łódzkich i okolicznych.

Akuszerka

z dyplomem Cesarskiej Akademji medycznej w Piotrogródzie, praktykująca 20 lat, przyjmuje dla pań przyjezdni; osobny lokal — Piotrkowska 132 m. 14 —

OGŁOSZENIA DROBNE:

3 blachę nową, starą i używaną, 3 bańki, puszki i różne odpadki. Wtękość od 7 cali kwadratowych, 1000 par. Średnia 135 m. 12

Kupię pracownię krawiecką damską z wyrobioną klientelą. Oferty z podaniem przeciętnego dochodu dziennego i ceny ostatecznej składać pod „Pracownia krawiecka“ do N. Kurjera Łódzkiego ul. Zachodnia № 37.

Krawiec damski szyje kostiumy, palta i suknie podług najnowszych żurnali, po bardzo niskich cenach. E. Rudzki, Piotrkowska № 17.

Mieble z kilku pokoi sprzedam o raz pianino. Ulica Piotrkowska № 189 — 9

Nauczycielka polka ze świadectwem 7 kl potrzebna. Oferty w redakcji pod „Kursistka“.

Potrzebny uczelwy i sumienny chłopiec lat 13—15 do roznoszenia gazet za kancła.

Resztki tanio nabyć można. Resztki na damskie, męskie i dziecięce ubrania i okrycia. Bostony, szewloty, welury, alpagi, drap, sukno na kożuski i ubrania uczniowskie i skautowskie, i rozmaite towary na blaski. Wielki wybór rozmaitych chustek. Różne bawełniane resztki, calgi, barechany i flanele. Ceny niskie lecz stałe. Łódź, Włocławska m. 10, front, II piętro, na prawo.

Wypredam damską garnitur, bieliznę, parasole, palety, itp. Włocławska 147 m. 30 ofiarnie.

Zaginął paszport niemiecki, wydany w Radogoszczu na imię Stanisława Rutkowskiego.

Zaginął dowód № 114541 Oddziału I Łódzkiego Warszawskiego Akcyjnego Towarzystwa Pożyczkowego, Zachodnia № 31.